

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. w państwie austriackim.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskim 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcja i Administracja
„ROLNIKA“: ul. Ossolińskich
1 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: Petycja przeciwko otwarciu granicy dla bydła w Rumunii. — Tanie i łatwe urządzenie paszy prasowanej. (Dokończenie). — Streszczone protokoły posiedzeń Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. — Nawożenie chmielu sztucznymi nawozami. — Świadcstwo pochodzenia towarów idących do Niemiec. — Wiadomości bieżące i rozmaiteści. — Ogłoszenie Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. — Bank rolniczy. — Ogłoszenia.

P E T Y C Y A

przeciwko otwarciu granicy dla bydła w Rumunii.

Niepokojące wieści z początku a następnie agitacja, podniesiona nie tylko w dziennikach, ale która znalazła nawet wyraz w licznych petycjach, domagających się otwarcia granicy dla bydła rumuńskiego, zaniepokoiła w wysokim stopniu koła rolnicze przede wszystkim nasze, bo te byłyby narażone na ciężkie i niepowetowane straty, w razie zniesienia z takim mozolnym wysiłkiem osiągniętego zamknięcia granicy wschodniej dla importu bydła. Wszystkie prace i nakłady jak niemniej osiągnięte pomyślnie wyniki akcji celem podniesienia krajowego chowu bydła byłyby poprostu zniweczone i to nie w interesie ogólnym jakimś, chociażby tylko miasta Wiednia, ale w interesie pewnej grupy przedsiębiorców, dla których widocznie jest obojętne, że najliczniejsze i najważniejsze warstwy obywateli państwa, bo rolnicy, poniosą straty, byle tylko ich osobiste interesa zyskały. Wobec tego niemogło milczeć galicyjskie Towarzystwo gospodarskie i wypełniając też swój obowiązek, wystosowało do Wysokiej Rady Państwa, c. k. Ministerstwa rolnictwa c. k. Ministerstwa handlu, c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych i do Wysokiego Koła Polskiego we Wiedniu następującą petycję:

Podczas obrad w Izbie poselskiej poruszono myśl zniesienia zaprowadzonego od strony Rumunii zamknięcia granicy z dwojakich względów, mianowicie:

- 1) ażeby rzekomo lepiej zaopatrywać miasto Wiedeń mięsem — i
- 2) ażeby zato uzyskać od Rumunii zniesienia ceł dla tutejszo-krajowego przemysłu.

Względy te zmuszają nas, że nie tylko w interesie rolnictwa galicyjskiego, ale całej Monarchii, przedkładamy z uszanowaniem poniższe uwagi:

Najprzód pozwalamy sobie dotknąć okoliczności, które spowodowały wzmiankowane zamknięcie granicy w r. 1880.

Jak wiadomo, z Rosyi i z Rumunii zawlekane corocznie zarazy nawiedzały nasz kraj przede wszystkim, utrudniając w wysokim stopniu podniesienie tutejszokrajowej hodowli bydła jakoteż i wywóz produktów zwierzęcych za granicę, w końcu zaś nawet wywóz ten uniemożliwiły. Właśnie żeby tę przeszkodę usunąć, zamknięto dla bydła granicę od Rosyi i Rumunii. Zamknięcie to wyrządziło początkowo wielkie szkody wielu gospodarstwom, mianowicie tym, które połączone były z gorzelniami, urządziły się one bowiem od dawna w taki sposób, że corocznie zakupywały tanie bydło stepowe, opasały je w gorzelniach i ostatecznie sprzedawały nawet za granicę. Korzyść ta ustała całkowicie po zaprowadzeniu zamknięcia granicy — jednak nadzieja na tem rychlejszy rozwój krajowej hodowli bydła i na przyszłe odszkodowanie za doznane szkody, spowodowała tutejszokrajowych rolników do cierpliwego zniesienia początkowych, wcale niemałych strat.

Na zbawienne skutki zamknięcia granicy nie trzeba było długo czekać, dzięki bowiem znacznym, przez Wysokie Ministerstwo udzielonym subwencyjom jak niemniej usiłowaniami i nakładom osób prywatnych przyszło do tego, że już pierwsza dziesiątka lat, będąca przecież epoką przechodową, nie minęła bez dodatnich wyników. Niezaprzeczalnym tego dowodem są liczby, mianowicie: od r. 1880 do końca r. 1890 przybyło w Galicyi 187 205 sztuk bydła czyli 8:35% a jest to największy przybytek ze wszystkich krajów Monarchii.

Gdy kraj nasz poświęceniem tyłu pieniędzy i trudu doprowadził do tego, że bydło własnego chowu dostarczać może innym krajom koronnym i zagranicą, byłoby zniesienie zamknięcia granicy w obecnych stosunkach dla naszej hodowli zabójczem.

Podnosimy tu z naciskiem, że nasza hodowla bydła nie obawia się konkurencji z Rumunią i że są inne powody, które wzbudzają nasze obawy.

Jestto bardzo jasne, że po zniesieniu zamknięcia granicy kraj nasz będzie znowu narażony na różnorakie zarazy, które z Rumunii albo przez Rumunię z Rosyi nieba-

wem zawleczone zostaną i w tem leży najgroźniejsze niebezpieczeństwo, przeciwko któremu chcemy być chronieni i chronieni być powinniśmy, zaprzeczyć się bowiem nieda, że wtedy z wielkimi kosztami i trudami osiągnięte nabytki w dziedzinie hodowli bydła, zostałyby doszczętnie zrujnowane. Nietylko cenny w obecnie istniejącym bydle zawarty kapitał, nieporównanie większy jak przed dziesięcioma latami, przepadłby niepowrotnie ale nawet wszelkie dalsze subwencye i inwestycje w tej gałęzi produkeyi byłyby już niepotrzebne.

Zbytecznym byłoby więcej szczegółowe zwracanie uwagi na okoliczność, że od tak dawna oczekiwane korzyści, jakieby naszemu rolnictwu zapewnił na lat 12 traktat handlowy z Niemcami, spadłby na zero, granica bowiem Niemiec byłaby aż nadto często zamknięta dla naszego bydła.

Wynika też samo z siebie, że tutejszokrajowi rolnicy byłiby zmuszeni do zarzucenia racjonalnej hodowli bydła i wrócićby musieli do dawniejszej mniej rentownej gospodarki — przytem mały rolnik, włościanin, który od niedawna zaczął do swego gospodarstwa rolnego wprowadzać uprawę roślin pastewnych na większą skalę, który zaczął coraz lepiej oceniać wartość staranniejszej hodowli bydła, byłby zmuszony porzucić tylko co rozpoczętą drogę, doprowadzającą do podniesienia jego dobrobytu.

Galicja jest jednak i spodziewać się można że nadal pozostanie krajem, w którym własność włościańska przeważa, w którym przeszło milion małych właścicieli bydła hoduje, znachodząc w hodowli jedną z podstaw swej egzystencji.

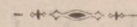
Jeżeli z przeciwnej strony wskazywano na to, że tu chodzi tylko o otwarcie zamkniętej granicy jedynie od Rumunii, która w ostatnich latach zreformowała swoją policję weterynarską i tem samem daje dostateczne gwarancje wobec możliwego zawlekania zaraz, to musimy z naszej strony nadmienić, że Rumunia dotąd jeszcze nie zdecydowała się na stałe zamknięcie granicy wobec Rosyi, zamykając ją tylko czasowo, ostatnią razą od 26. listopada 1891, następnie, że nie samo wydawanie rozporządzeń weterynarskich, ale dopiero energiczne i bezwzględne przestrzeżenie tychże daje dopiero pewną gwarancję, o którym to jednak przestrzeżeniu, opierając się na zdaniu znających tamtejsze stosunki, godzi się wątpić. Z tych samych powodów nawet stałe zamknięcie granicy, zarządzane przez Rumunię przed bydlęm rosyjskiem, nie byłoby skuteczne jak należy.

Nie chcemy tu bliżej roztrząsać, że abstrahując nawet od bydła stepowego, którem się często rumuńscy właściciele ziemscy posługują — samo bydło rumuńskie jest jakości za niskiej, żeby mogło zaspokoić żądania naszych konsumentów. Powody, dla czego nie może nastąpić potanie mięsa, zależą zdaniem naszym, od całkiem innych, niżeli powyższe okoliczności. Przemijającym powodem podrożenia mięsa jest, że jak wiadomo we wielu okolicach Galicji panował w r. 1889 dotkliwy brak paszy, skutkiem czego bardzo wiele młodego bydła wybito i stań bydła właśnie

na tę zimę do bicia przypadającego, okazał się bardzo uderzająco przerzedzony. Trwałym jednak powodem drogości mięsa, mogącym być przez Wysoki Rząd usuniętym, są jeszcze zawsze za wysokie koszty transportowe (mianowicie na kolei północnej), a przedewszystkiem urządzenia targowe, weale nie zachęcające hodowców i opasujących bydło do obsyłania mianowicie targu wiedeńskiego.

Gdyby te wadliwe urządzenia we Wiedniu i gdzie indziej zostały usunięte, okazałoby się niewątpliwie, że w Austrii niebrak bydła, ale owszem Austria wykazać się może produkeyą pokrywającą nie tylko własne swe potrzeby, ale mogącą nie mało odstąpić zagranicę.

Na podstawie powyższych wywodów ośmielamy się upraszać uniżenie, ażeby w interesie rolnictwa całej Austrii i o czem jesteśmy silnie przekonani, także w interesie stałego zaopatrzenia konsumentów Monarchii, dotychczasowe zamknięcie granicy od Rumunii było nadal zachowane.



TANIE I ŁATWE URZĄDZENIE PASZY PRASOWANEJ.

(Dokończenie).

Zdejmując okrycie słomiane przy nadpoczynaniu sterty widzimy paszę zdrowo i pięknie przechowaną od góry do dołu, wolną od wszelkiej pleśni i zgnilizny.

Zepsucie się paszy prasowanej pochodzi po największej części ze zbytniego pośpiechu przy układaniu warstw. Błąd ten popełniają nie tylko pojedynczy rolnicy, ale spectkać się z nim można nawet w zakładach naukowych. Moglibyśmy przytoczyć przykład, w którym paręset fur konicznych czerwonej zgniło do szczytu w stercie z powodu zbyt szybkiego i grubego układania warstw. Fatalny ten wypadek stał się głośnym w całym powiecie i odstręczył niejednego rolnika od urządzania paszy prasowanej.

Powolne układanie warstw umożliwiając zwrócenie dokładnej uwagi na całą masę paszy i dostateczne zbadanie jej, dozwala przez to uregulowanie gorąca w ten sposób, iżby z rozpoczęciem tworzenia się cukru, ustawało przeobrażanie się molekułów i zniszczonymi zostały tysiące żyjątek powodujących tworzenie się z cukru gronowego alkoholu, kwasu octowego, kwasu maślanego i innych cuchnących połączeń. Zbyt pośpieszne warstwowanie paszy powoduje wręcz przeciwne następstwa; w najlepszym razie uzyskuje się paszę zakwaszoną, którą bydło niechętnie spożywa i która w gospodarstwach mlecznych używana być nie powinna. Dobra, słodka i aromatyczna pasza nie tylko podnosi wydajność mleka znacznie wyżej, aniżeli pasza sucha zebrana z tego samego pola, ale nadto wpływa korzystnie na jakość masła i sera.

Najlepsza i najsmaczniejsza pasza słodka uzyskuje się z „*Lathyrus silvestris*“, chociaż nie orzeczono dotąd dokładnie czy wyjątkowy przymiót tej rośliny pochodzi z niezwykłego bogactwa jej składników pożywnych, czy z innych jakich właściwości. Przedewszystkiem edwodzięca się ta roślina

sowiecie za wszelkie starania około jej uszlachetnienia. Pasza, sporządzona z dzikich roślin tej odmiany, poddana przeżmnie rozbirowi, wykazała 18 do 20% zawartości proteinu; zapomocą zaś stopniowego uszlachetniania, zawartość ta wzmogła się do tego stopnia, że tegoroczna ostatnia próba wykazała 31% proteinu w substancji suchej. Ogrom uzyskanej w ten sposób ilości materijj pożywnych z 1 hektara da się wtedy dopiero ocenić dokładnie, gdy go porównamy z nieznaczną ilością tychże materijj, dostarczanych nam w wywarach gorzeln kartoflowych. Przy tak wysokiej w tej roślinie zawartości proteinu, korzystnem byłoby mieszanie z nią innej paszy, posiadającej mniejszy procent tego składnika.

Sucha piaszczysta gleba po trzechletniej uprawie lathyrusu daje w przecięciu z 1 hektara rocznie 200 centn. suchej paszy, zawierającej w sobie dwa razy tyle części pożywnych co koniczyna czerwona, a mającej jeszcze i tę przewagę, że zachowuje przez długie lata jednostajność w wydatku. Zdziwiającą również własnością tej rośliny jest możność przeistaczania innych roślin i czynienia ich strawnymi przez wspólny ferment. Próbowałem nieraz kłaść do sterty z lathyrusem gałęzie dębowe, olchowe, bukowe, topolowe i głogowe, a chociaż dochodziły nieraz grubości palca, to przebywszy ferment w stercie, stawały się zupełnie miękkie i bydło jadło je z równą chciwością jak lathyrus. Chwasty o drzewiastych łodygach, których bydło zwykle jeść nie chce, jak np. łoboda, pszczeńiak lub trzcina, nabierały tak miłego zapachu i smaku w stercie lathyrusu, że krowy jadły je z wielkim gustem.

Doświadczenia te podały mi myśl odgoryczania żółtego łubinu za pomocą prasowania go w jednej stercie z lathyrusem. Próby przeprowadzone przekonały mnie, że łubin żółty w pełni soków lub w stanie mokrym, skłonny jest do zakwaszenia się, a cała mieszanina nie posiada tak miłego zapachu jak wtedy, gdy jest przewiędły. Już sam kolor jego jest całkiem odmienny; pasza nie jest żółtą lub czerwono-brunatną, ale przybiera w stercie kolor ciemny, prawie zupełnie czarny. Bydło zjada ją wprawdzie, ale nie z takim smakiem jak słodką, jasną prasowaną paszę i dlatego należy dodawać mu wtedy część karmy suchej, gdyż inaczej wieleby się tamtej marnowało. Łubin, zarówno jak lathyrus powinien przed układaniem w sterty mocno być przewiędłym i stracić 50% wilgoci roślinnej. Należy także obie te pasze mieszać w równej ilości.

Rozumie się samo przez się, że pasza przewiędła nie mając wiele wody do wyparowania, rozgrzewa się znacznie prędzej; włożywszy zatem termometr do sterty, ujrzymy już w dniu 4 lub 5-tym 65 stopni gorąca; żyjątko mikroskopijne, rozwijające działalność swą wyłącznie tylko przy temperaturze niskiej, zostaną doraźnie zniszczone, a dalszy ferment wstrzymanym zostanie, co jest właściwie rzeczą najważniejszą.

Poczekawszy dopokąd sterta nie wystygnie, przekonamy się, że pasza zawarta w niej nabrała jednostajnie słodkiego, korzennego zapachu i smaku, bydło zjada z równym smakiem lathyrus jak łubin, wszystko zdaje się być

jednakowego gatunku. Każdy przyznać musi, że pasza taka ogromną jest pomocą w gospodarstwach mlecznych na glebach piaszczystych. Dokupywanie pożywnych pokarmów jest wtedy całkiem zbyteczne; produkty mleczne mają smak bardzo dobry, a gospodarz może mieć nawet przyjemność myślenia o zmniejszeniu zawartości białkowych w paszy, podczas gdy dawniej rzecz miała się całkiem przeciwnie.

Świnie pożerają paszę tę bardzo chciwie, połykając ją jak listki sałaty. Porównywując zjadanie paszy prasowanej uzyskanej z koniczyny czerwonej i takiej samej paszy z lathyrusu pomieszanego z łubinem, spostrzeżemy ogromną w tem różnicę. Pierwszą żują świnie pomалу, poruszając pracowicie szczękami i wyrzucając od czasu do czasu części łykowate, pozbawione wszelkich lekkostrawnych własności i niedające pogryźć się należycie. Przy karmieniu świń prasowaną mieszanką lathyrusu i łubinu, daremnie szukalibyśmy odrzuconych części paszy; gryzą ją prędko i połykają, czując, że to pokarm łatwo strawny i odpowiedni dla nich.

Łubin, który dotąd był przeważnie na zielony pognój używany, mógłby teraz wspólnie z lathyrusem ułatwić karmienie i dostawę świń do Berlina w znizonych cenach. Obie te rośliny, tak łubin jak i groch płaski, zarówno dobrze udają się na piaskach z tą różnicą, że groch płaski ma trwałość dłuższą od życia człowieka, łubin zaś co rok zasiewanym być musi. Uprawa lathyrusu na pustkach piaszczystych mogłaby dać większe korzyści, aniżeli rosnąca na nich sośnina lub dzikie chwasty, gdyż sznurowate, nadzwyczaj długie korzenie lathyrusu mogą osiągnąć nigdy dotąd niewyzyskanych głębin i wydobyć z nich znaczne pożytki dla pokarmów tak ludzkich jak zwierzęcych. Wtedy dopiero będzie można ocenić, jak wielką siłę rozkładania ziemi posiadają korzenie lathyrusu. Żadna inna roślina, nie wyłączając łubinu, nie jest w stanie rozwinąć się tak bujnie na piaskach niegnojonych.

K.

Streszczone protokoły

posiedzeń Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Posiedzenie dnia 19. stycznia 1892.

Przewodniczący prezes ks. A Sapięha; obecnych 9 członków i p. Wiesiołowski jako gość.

W sprawie szkoły dublańskiej uproszono na delegatów do konferencyi z ks. Marszałkiem pp. ks. Prezesa, hr. St. Stadnickiego, T. Langiego, dra Pilata i dra Skałkowskiego.

Odroczono termin zwołania Rady Ogólnej do 2. i następnych dni marca b. r.

Na wniosek dr. Skałkowskiego i księcia Prezesa uchwalono:

1) Przyznano pani Amirowiczowej trzymiesięczną płacę, pobieraną przez śp. męża, jako odprawę pośmiertną, tj. za miesiące luty, marzec i kwiecień r. b. w ratach miesięcznych po 70 złr.

2) Uchwalono wnieść na Radę Ogólną przyznanie p. Amirowiczowej pensji wdowiej na lat trzy, poczynszy od 1. maja r. b. w kwocie 180 złr. rocznie, płatnych w ratach miesięcznych po 15 złr.

Pp. Tyniecki i Wiesiołowski jako delegaci Komitetu zdają sprawę ze zjazdu strefowego w Złoczowie; p. Wiesiołowski wnosi uchwalenie zasiłku 300 złr. na urządzenie zamierzonej wystawy okręgowej w r. b. w Złoczowie, co z zastrzeżeniami p. Breuera, odnoszącymi się do premiowania bydła, uchwalono.

P. Skałkowski przedkłada zamknięcie rachunków za rok ubiegły, oraz budżet na rok bieżący.

Zamknięcie rachunków przyjęto do wiadomości a budżet zatwierdzono w ogólnej sumie wydatków 9 327 złr., których część 1 980 złr. pokrytą być ma z części obowiązkowej wynoszącej 33%.

Zgodnie z wnioskiem p. Langiego a z uwagami pp. Tynieckiego i Lubomęskiego, uchwalono odpowiedzieć Wydziałowi krajowemu, że Komitet jest za założeniem szkoły gospodyń wiejskich w Olesku, w razie zaś niemożności tejże, za założeniem szkoły ogrodniczej.

W myśl przedstawienia p. Langiego i dodatkowych wniosków pp. Tynieckiego i dra Skałkowskiego, uchwalono: Doradzić Namiestnictwu polecenie przepławki ś. p. Nowickiego, oraz zwrócić uwagę Namiestnictwa, że ustawa o ochronie ryb w rzekach w wielu okolicach kraju wcale nie bywa wykonywana.

Na wniosek p. Langiego uchwalono zakupić z fundusów mleczarskich, przyrzady, potrzebne dla objaśniania wykładów mleczarskich.

P. Breuer zauważa, że w obec p. głosek o otwarciu granicy rumuńskiej należałoby z Komitetu wnieść odpowiednie przedstawienie do Ministerstwa rolnictwa.

Polecono p. Szybińskiemu wypracowanie memoriału.

Posiedzenie dnia 6. lutego.

Przewodniczący hr. Stanisław Stadnicki; obecnych 9 członków Komitetu, jako goście prezesowie Oddziałów pp. Rajski, Wiesiołowski i Rojowski.

Przyjęto concept memoriału do Ministerstwa rolnictwa w sprawie zamierzonego otwarcia granicy rumuńskiej, wypracowany przez p. Szybińskiego na podstawie artykułu dra Pilata.

P. sekretarz podaje do wiadomości reskrypt ministerjalny, dotyczący subwencji działu naukowego na rok bieżący; następnie rozdzielono:

Na „Rolnika“	1 300 zł.
„ „Bartnika“	100 „
„ „Sylwana“	100 „

Kółkom rolniczym na lustracye	1 600 zł.
Towarzystwu dla pszczelnictwa i ogrodnictwa na misye	500 „
Na wykłady o rybactwie, uprawie lnu i mleczarstwie po	300 „
Na kursa weterynaryi i kucia koni, na co ma Komitet jeszcze restancyę z lat ubiegłych:	
a) Oddziałowi stanisławowskiemu	250 zł.
b) „ przemyślańskiemu	100 „
c) „ rohatyńskiemu	150 „
d) „ rudeńskiemu i żółkiewskiemu po	200 „

P. Wiesiołowski w uwzględnieniu ważności nawozów sztucznych wnosi: „Komitet raczy w jaknajkrótszym czasie i w drodze właściwej poczynić starania, aby

1) Uzyskać przedłużenie terminu dla refakcyj transportów nawozów sztucznych, upływających z dniem 1-go września b. r.

2) Rozciągnąć prawo korzystania z tychże refakcyj dla wszystkich swoich członków, nie tylko przez c. k. Starostwa, ale w równej mierze i przez swoje Oddziały bezpośrednio.

3) Umożliwić przyznanie powyż wymienionych refakcyj dla każdej ilości, choćby najmniejszej, sprowadzanych sztucznych nawozów przez członków Towarzystwa.

4) Zwolnienie podań wnoszonych do Starostw o uzyskanie refakcyj dla nawozów sztucznych od przepisanych stempli.

Po dłuższej dyskusji uchwalono: Poczynić co do dwóch pierwszych punktów odpowiednie kroki, ale dopiero po poprzednim zbadaniu nowo wydanej taryfy dla nawozów sztucznych.

Odpowiedź, zredagowaną przez dra Skałkowskiego na odezwę c. k. Namiestnictwa w sprawie subwencyjonowania Kółek rolniczych, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości z dodatkową uwagą dra Pilata i uchwalono przesłać odpis referatu Towarzystwu krakowskiemu z prośbą o zajęcie takiego samego stanowiska.

Odezwę Wydziału krajowego w sprawie ustawy o tępieniu myszy polnych, poruczono do zreferowania p. Rajskiemu.

Posiedzenie dnia 28. lutego.

Przewodniczący hr. Stanisław Stadnicki, obecnych 11 członków Komitetu.

Przedyskutowano wnioski na Radę Ogólną przychodzące.

Nawożenie chmielu sztucznymi nawozami.

Pytanie. Mam chmielarnię przeważnie na piaszczystym gruncie — jakie nawozy sztuczne byłyby najodpowiedniejsze celem zastą-

pienia obornika — ile należy takowych używać do jednego krzaku i w jakiej porze?

Chmielarz z Oddz. brodzkiego gal. Tow. gosp.

Odpowiedź. Forma przyjęta w „Odpowiedziach“ nie pozwala na odpowiedź więcej wyczerpującą, przeto ograniczę się na krótkich wskazówkach.

W handlu mamy specjalne nawozy pod chmiel, buraki, tytoń itp., które zawierają w odpowiednim stosunku zmieszane związki, najczęściej pożądane dla roślin, mających być tymi nawozami zasilanych. Są jednakże nawozy sztuczne, powiedzmy pomocnicze, które składając się przeważnie z jednego lub niewielu użytecznych związków, użyte być mogą bądź same bądź stosownie zmieszane i najczęściej dadzą wtedy lepsze rezultaty, jak tak zwane specjalne nawozy, a przynajmniej mogą wypaść taniej, bo nie każdej ziemi potrzeba zarówno wszystkich związków pożywnych. Mogą być ziemie, w których potas (kali) będzie najskuteczniejszy, bo właśnie potasu zawierają mało, gdy np. kwasu fosforowego i azotu bardzo mało im potrzeba, dla innych ziem wypadnie może dać więcej kwasu fosforowego lub azotu itp.

Nawozy sztuczne wtedy wypadają najtaniej, jeżeli się je pełnymi wagonami sprowadza — otrzymana przewyżka w plonie we większym stosunku przypada na zysk — przeciwnie sprowadzając nawozy sztuczne mniejszymi partiami, nie możemy liczyć na wielki zysk, bo nader wysoki fracht pochłonie korzyść z przewyżki plonu. Jeżeli fracht przy sprowadzaniu wagonami całymi wynosi np. od centnara metr. 1 zlr., to fracht pojedynczy kosztuje prawie 4 zlr.

Ciącąc przy uprawie jakiegokolwiek bądź rośliny zastąpić obornik (nawóz stajenny) nawozem sztucznym, wypada w tym ostatnim podać te związki, które będąc w roli najczęściej nie bardzo obfite, są jednak dla roślin pierwszorzędno znaczenia jako podstawa żywności ich, mianowicie w nawozie sztucznym powinien być potas (kali), kwas fosforowy i azot (amoniak lub kwas azotowy).

Potasu potrzebuje chmiel znacznych ilości i to bez różnicy, czy uprawiany jest na glebie piaszczystej czy innej. Gdy gleby piaszczyste należą do najuboższych w potas przeto można powiedzieć, że na nich szczególnie zwracać należy uwagę na potas i więcej go dawać trzeba niżeli na innych glebach. Sole potasowe najkorzystniej dawać w formie kainitu z Kałusza, mającego być sprzedawanym z gwarantowanymi procentami kali.

Co do kwasu fosforowego, tego dawać możnaby w formie kości mielonych, superfosfatów lub też mączki żuźlowej Thomasa. Najkorzystniej używać tego ostatniego nawozu na glebach piaszczystych, bo oprócz fosforanu bardzo łatwo wyzyskiwanego przez rośliny, zawiera znaczne ilości wapna, którego zwykle znajduje się bardzo mało na piaskach. Ze względu jednak, że mączka żuźłowa bardzo ciężka, przeto sprowadzać należy najlepszy jej gatunek, wysoko procentowy, bo wtedy za tę samą cenę sprowadzamy daleko więcej kwasu fosforowego, niżeli w mączce żuźlowej niskoprocentowej.

Z nawozów azot specjalnie dostarczających, najkorzystniejszą dla chmielu będzie saletra chilijska, zawierająca azot w formie kwasu azotowego.

Nieznając dokładnie stanu gleby ani nie wiedząc, czem była przedtem, jaka jej żyzność i trzymając się tylko wyrażenia „gleba piaszczysta“ więc zwykle dosyć uboga, podaję poniżej ilości, jakichby w piaszczystych uboższych glebach użyć należało a razem wzmiankuje o porze, najodpowiedniejszej do użycia nawozów poniżej przytoczonych. Nadmieniam przytem, że każdego z tych nawozów używać należy z osobna, szczególnie nie mieszać mączki żuźlowej ani z kainitem ani z saletrą, bo się cementuje.

Najprzód w jesieni rozsypać na morg 2—3 centn, metr. mączki z żuźli Thomasa 18 do 20 procentowych.

Następnie również w jesieni ale po mączce żuźlowej dać 3—4 centn. metr. kainitu.

Dopiero na wiosnę, po kastrowaniu chmielu, gdy łąty jego dorosną około 1 metra wysokości, daje się 50 klgr. saletry raz, potem drugi raz znowu 50 kilogramów, rozdzielając tę drugą dawkę pod te krzaki przedewszystkiem, które pomimo już raz danego zasiłku niedosyć zdrowo i silnie się rozwijają. Mając saletrę używać, należy ją wymieszać z dziesięciokrotną ilością suchej ziemi, rozsypywać zaś tę mieszaninę około krzaków (nigdy na krzak!); jeżeli po rozsypaniu przyjdzie wkrótce deszcz, natenczas saletra wsiąka w ziemię i może być bezpośrednio przez korzonki chmielu zużyta.

Saletry lub kainitu używać można równocześnie z obornikiem dla zwiększenia jego skuteczności przez dodatek azotu lub kali, gdy mączka Thomasa nie powinna się stykać z obornikiem, ponieważ zawierając wiele gryzącego wapna wypędza z obornika azot, będący w nim po większej części w postaci amoniaku.

B., chmielarz z Oddz. grodeckiego gal. Tow. gosp.

Świadectwo pochodzenia towarów idących do Niemiec.

Na zapytanie c. k. Ministerstwa rolnictwa co do sposobu wykazywania pochodzenia towarów wysyłanych z Austro-Węgier do Niemiec, odpowiedziało c. k. Ministerstwo handlu co następuje:

Odnosnie do wykazywania pochodzenia towarów wprowadzanych do Niemiec z Austro-Węgier obowiązują na teraz następujące postanowienia:

- 1) Pszenica, żyto, owies, strączkowe, jęczmień i kukurudza w Austro-Węgrzech nie potrzebują żadnego konsularnie wystawionego świadectwa pochodzenia; owszem wystarczy, że pochodzenie wykazywać będą papiery kolejowe.
- 2) Pierze czyszczone i przysposobione, drzewo bułdrowe i użytkowe, obrobione w kierunku długości

lub rozdrobnione, klepki nie podpadające pod nr. t. 13, c, i; niełuszczone pręcie koszykarskie i obręcze, piasty, dzwony i sprychy, drzewo budulcowe i użytkowe w kierunku długości piłą rżnięte, tarcice niehyblowane, w kant rżnięte i inne tartaczne towary mają wykazywać pochodzenie z Aus ro-Węgier urzędowymi, (ewentualnie w sprawdzonym przekładzie, gdyby były wydane w innym niżeli niemieckim języku) attestami kraju pochodzenia, albo w inny wiarygodny sposób (przedłożenie faktur, oryginalnych listów frachtowych, kupieckich korespondencji i t. p.)

3) Co do innych, przy wprowadzaniu do Niemiec z ulg cłowych korzystających towarów wystarczy jedynie ogólne wykazanie, że dotyczący towar pochodzi z Austro-Węgier bez załączenia specjalnych świadectw pochodzenia.

4) Dla małego obrotu granicznego dopuszczalne są jeszcze dalej idące ułatwienia.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

W krajowej niższej szkole rolniczej w Horodence rozpoczyna się rok szkolny 1892/93 z dniem 1. lipca 1892.

Cheący wstąpić jako uczeń do szkoły powinni:

1) Najdalej do 15. maja b. r. wnieść do Dyrekcji szkoły w Horodence podanie z dołączeniem:

a) Metryki urodzenia udowadniającej, że kandydat ukończył 16-ty rok życia,

b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem,

c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i Zwierzchność gminną,

d) świadectwa zdrowia, wystawionego przez lekarza.

2) W dniu oznaczonym przez Dyrekcję poddać się egzaminowi wstępnemu, z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada dostateczne wykształcenie elementarne, aby mógł korzystać naleyście z nauki w szkole rolniczej w Horodence udzielanej.

3) Otrzymawszy zapewnienie przyjęcia, złożyć do rąk kierownika szkoły pisemne zobowiązanie rodziców, opiekunów lub protektorów, poręczające regularną wypłatę należności przypadających zakładowi za utrzymanie ucznia.

Synowie ubogich rodziców, chcący otrzymać bezpłatne utrzymanie w zakładzie, winni wnieść o to osobne podanie do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcji.

Każdy wstępujący do Zakładu powinien być zaopatrzonej w dostateczną bieliznę i dobre obuwie.

Bliższych wiadomości udziela na żądanie

Dyrekcja krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence.

Przeciw twardości masła przy karmie buraczanej zaleca „*Molkerei-Zeitung*“ dodawanie do karmy takich materiałów pokarmowych, które posiadają tę poniekąd wadę, że po nich masło robi się za miękkie. W tym kierunku działają makuchy rzepakowe, śrutowany owies i grys pszenny. Na głowę i dzień przypadający dodatek tych ostatnich materiałów stosuje się całkowicie do ilości skarmionych buraków. Normy w tym względzie niema. Również jest wątpliwem, czy to skuteczniej wszystkie razem, czy tylko jedną z tych dodatkowych karm używać, rozumie się w ilości, próbą stwierdzonej. Makuchów rzepakowych nie należy dawać na dzień i głowę więcej jak 1 kg gdy śrutowany owies

i grys pszenny może być dawany w każdej ilości dowolnej, bo zaszkodzić nie mogą, gdy w makuchach są ostre związki mogące przy użyciu za wielkiej ilości działać szkodliwie

Koński ząb (kukurudza pastewna) udaje się bardzo dobrze na znacznie nawet torfiastych gruntach byle tak obsuszonych, że zaskórna woda w lecie nie zabagnia ani nie robi za wilgotną powierzchnię pola. Gospodarz meklemburgski p. Pistorius w Kolbowie miewał koński ząb (nasienie pochodzenia amerykańskiego) 3—4 metry wysoki. W ciągu 5 lat uprawiał go rok po roku i w tym czasie dawał tylko 2 razy obornik, corocznie zaś używał na morg 250 funtów kaitu i 160 funtów 20-procentowej mączki żuźlowej Thomasa. Zasiał w pierwszej połowie maja w rzędy około 42 cm od siebie oddalone, zagłębiając ziarna siane na 3 cm.

Dochodzenie wagi żywych zwierząt zapomocą mierzenia.

Porucznik Kjellerström w Kalmarze wynalazł przyrząd do ważenia bydła, który z powodu swej praktycznej użyteczności zyskał srebrny medal na wystawie roln. w Gothenburgu. Przyrząd ten, zwany „miarą wagi bydłowej“, uwidocznia po dokonaniu pomiaru pewnych części zwierzęcia wagę jego podług skali z taką dokładnością, z jaką czynność ta w inny sposób niezawsze przeprowadzoną być może. Na wsi, gdzie z wagą bydłą rzadko kiedy spotkać się można, sprzedaż bydła odbywa się zwykle bez możliwości oznaczenia wagi przynajmniej ze strony rolnika, gdyż handlarz, mający długoletnie doświadczenie i ciągłą wprawę, rzadko kiedy pomylić się może. Wielką zatem korzyścią byłoby dla gospodarza zaopatrzenie się w przyrząd porucznika Kjellerströma, jeśli on rzeczywiście posiada te przymioty, które w Gothenburgu przyznano.

Walne Zgromadzenie Członków pierwszej lwowskiej spółki producentów mleka we Lwowie, odbędzie się dnia 2. maja b. r. o godzinie 3-ciej w hotelu George'a we Lwowie.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie z dotychczasowego stanu przedsiębiorstwa.
- 2) Wybór nowej Rady zawiadowczej.
- 3) Wnioski Członków.

Z Prezydium Rady Nadzorczej.

Ogłoszenie.

Galicyskie akcyjne Towarzystwo handlowe uwiadomiło nas pismem z dnia 25. marca b. r., że pragnąc zadość uczynić żądaniu naszych rolników, niemniej usunąć nadużycia, które się w handel sztucznymi nawozami coraz bardziej zakradają — objęło w zakres swego działania także handel sztucznymi środkami nawozowymi i w tym celu nawiązało stosunki z pierwszorzędnymi fabrykami krajowymi i zagranicznymi. Gdy powyższe Towarzystwo zapewnia nas, że nie dla zysków, a jedynie w zamiarze wyrugowania z handlu preparatów fałszowanych, po wysokich cenach zbywanych, handel ten objęło i w tym celu zamierza gwarantowane co do ilości i jakości środki nawozowe po cenach możliwie najniższych rolnikom dostarczać, przeto uznając potrzebę rzetelnej firmy handlowej dla tak ważnych artykułów rolniczych, oraz przekonani o najlepszych chęciach galic. akc. Towarzystwa handlowego, polecamy powyższą firmę P. T. Członkom naszego Towarzystwa i upraszamy o popieranie jego działalności

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gosp.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja 1. 2)

Lwów, dnia 8. kwietnia 1892

Wskutek braku popytu i silniejszej podaży, ceny ciągle się obniżają; jedynie koniec czerwony poszukiwany.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	10.20	do 10.50
" na termina	—	" —
Żyto gotowe	8.70	" 9.—
" na termina	—	" —
Owies obrocny	7.—	" 7.60
" na termina	—	" —
Jęczmień	6.50	" 7.—
Rzepak	10.50	" 11.25
Groch	6.50	" 10.50
Wyka	5.75	" 6.25
Bobik	6.50	" 7.—

Hreczka	8.50	" 9.50
Kukurudza	6.40	" 6.60
Chmiel za 56 kilo	—	" —
Koniczyna czerwona	55.—	" 75.—
Koniczyna biała	50.—	" 70.—
Koniczyna szwedzka	55.—	" 75.—
Spirytus za 10 000 lt. pret. loco st. kol. got.	16.25	" 16.50
" " " " na termina	16.75	" 17.25

Bank rolniczy we Lwowie przyjmuje zamówienia na wszelkie nasiona, jako to: koniczynę, tymotkę, lucernę, rajgras angielski, francuski, sporek, łubin, wykę, bobik, buraki pastewne, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski, oraz nowy gatunek złoty koński ząb „Gold-schönheit, kukurudzę pastewną, Pignoletto itd.

Bank rolniczy przyjmuje również zamówienia na nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, sprzedaje owies obrocny w każdej ilości, tak w mieście jak i w magazynie obok dworca kolejowego.

O g ł o s z e n i a.

POMPY wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOSĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

Pompy inoxydowane

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

Katalogi gratis i franco

W. Garvens, Wien

Nabywać można przez różne handle żelazne, maszynowe, itp. Garven's inoxydirte Pumpen,

WAGI najnowszej i najlepszej konstrukcyi

Decymalne, centezymalne mostowe wagi, kantary, z drzewa i żelaza, dla handlu, ekspedycyji frachtowych, fabryk rolnictwa i przemysłu. Wagi do użytku domowego Wagi osobowe i bydlęce

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn I. Wallfischgasse 14

Katalogi gratis i franco

przedsiębiorstwa techniczne i wodociągowe; żądać wyraźnie względnie **Garven's Waagen.**

Kompletne rolnicze aparaty gorzelniawe

i aparaty do rektyfikacyi spirytusu, kotły parowe, żelazne rezerwoary na spirytus, kadzie do gotowania, parniki kostne, pompy i urządzenia rzeźni, pompy piwne chłodniki, kadzie brzezkowe, chłodniki browarne i maszyny parowe

dostarcza po najumiarkowańszych cenach fabryka towarów metalowych

Jana Ochsner

w Białej (Galicya)

25-26

Kilka buhajów czystej krwi po 55 et. i półkrwi po 35 et. za kilo żywej wagi rasy Simenthal po importowanych ze Szwajcaryi rodzicach ma do pozbycia Zarząd gospodarezy **Brzączowice**, poczta **Droginia**, stacya **Wieliczka.**

K a r p i e

do zarybienia stawów $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{2}$ kilowe karpie i narybek po 1 złr. za kilo są do nabycia.

Zarząd dóbr **Krukienice**
poczta i telegr. **Krukienice.**

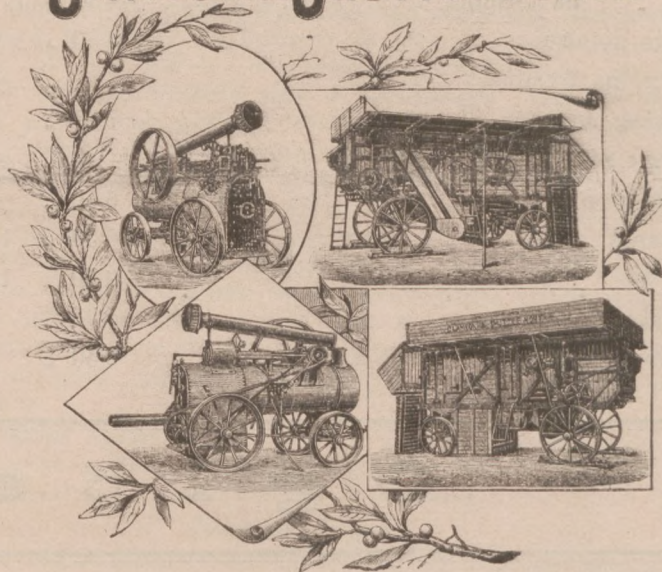
Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

13-5

nasienie świeże i pewne na grunta suche i mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.** przy zakupie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia skutecznie **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni**.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH



LWÓW, ul. Gródecka l. 22. 3-9

Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Jeżeli kto ma na sprzedaż konia starszego, bardzo grubego i spokojnego na pewnych nogach, dobrze pod wierzch ujeżdżonego, miary około 14¹/₂ — raczy się zgłosić do Zarządu dóbr w Knihiniczach poczta w miejscu. 3-4

Dyrekcya dóbr Pawłosiowa

(poczta i stacya kol. Jarosław.)

ma do sprzedania na nasienie:

kilkanaście wagonów kartofli Andersen;
 " " " Daberskich;
 " " " Cebulek czerwonych staro-
 czeskich (Tausentin) i oprócz tego większe partye kartofli do jedzenia i na gorzelnię. 1-3

Buhajka

rasy Fryburg szwajcarskiej, maści czarnej, poszukuje się do kupienia. Ktoby miał takiego na zbyciu we wieku pół do półtora roku, raczy zawiadomić o tem 2-2

Zarząd dóbr SANNIKI, poczta MOŚCISKA.

Szeszotki stalowe do czyszczenia drzew po 80 ct. kotłów po 1 zł. 40 ct.
 Nożyczki na drążek do gasienic po zł. 1 i 1 20.
 Nożyczki ogrodnicze ręczne od zł. 1.
 Nożyce do szpalarów angielskie po zł. 3 i 3 50.
 Sikawki ogrodowe i do ognia blaszane, bardzo praktyczne zł. 2 20.
 Hydronety ogrodowe z węzłem gumowym po zł. 8 i 10.
 Maski do pszczoł po 50 ct., z kabłąkiem 60 ct.
 Miodziarki doskonałego systemu zł. 18.
 Maszynki amerykańskie do strzyżenia bydła, najlepszej konstrukcyi zł. 2 40, do koni zł. 3.
 Nożyce do strzyżenia owiec, prawdziwe angielskie, tuzin zł. 12 i 13.
 Druk z koleami do ogrodzeń wszelkiego rodzaju, 100 metrów zł. 6 50.

Puszki hermet. na mleko na litr. 2 5 10 15 20 25 30
 po zł. 2- 3- 4 75 5 75 6 50 7 35 8 25

Wszelkie narzędzia gospodarcze, przybory kuchenne i domowe. Wyroby nożownicze z fabryk swoich krewnych w Anglii

poleca 1-4

ANTONI HALSKI

handel towarów żelaznych

LWÓW, plac Maryacki liczbą 9.

W IZYDORÓWCE 3-3

ost. poczta Żurawno

jest do nabycia **pełnej krwi buhaj oldenburski**, 3-letni i 4-letni ogier maści tarantowatej. Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Izidorówka.

Folwark w Dublanach

pod Lwowem 3 3

ma do sprzedania 90 centn. metr świeżego nasienia **Lubinu** (ziarn kielkuje wyżej 90%) po cenie 5 złr. 50 ct. **Pszenicę** przewódkę po 12 złr. **Administracya.**

Większy i mniejszy narybek karpia szlachetnego

ma do sprzedania Zarząd Centralny dóbr. JO. Księcia SANGUSZKI w Gumniskach pod Tarnowem.

Berezowica wielka poczta Tarnopol, ma na sprzedaż **4 000 kg. kartofli**, dobrych do jedzenia i na gorzelnię z dostawą do kolei. 1-1

Stacya doświadczalna kartofel

w Chlebowicach (ostatnia poczta Bóbrka) w dobrach JW. hr. Romana Potockiego sprzedaje o ile zapas starczy wszystkie gatunki

kartofel

wykazane w „Rolniku“ Nr. 9 z d. 27. lutego w cenie 3-4 50 zł. za 100 klgr. loco stacya kolei Chlebowice. 3-6

Odpowiedzialny redaktor **W. Tyniecki.**

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.